

Pan Jezus jest źródłem

Ewangelia dzisiejszej niedzieli rozgrywa się przy studni. Kobieta z Samarii spotyka Pana Jezusa siedzącego przy źródle. Pan Jezus jest spragniony, pragnie napić się wody. On, Żyd prosi o wodę Samarytankę, a przecież Żydzi i Samarytanie *unikali się nawzajem*. Chrystus na nikogo się nie zamyka, Bóg jest spragniony miłości człowieka. Nikt bardziej nie potrafi zaspokoić tego Bożego pragnienia, tylko człowiek. Tylko miłość dziecka potrafi zaspokoić niedosyt kochającego ojca. Niezwykle w tej Ewangelii jest to, że w końcu owa kobieta nie częstuje Jezusa wodą ze studni; ona sama, rozmowa z nią, jest dla Chrystusa ukojeniem, zaspokojeniem Jego pragnienia. Zaś On sam wobec niej objawia się jako *źródło wody żywej*. Serce Pana Jezusa jest *źródłem życia i świętości, jest źródłem wszelkiej pociechy*. Potwierdza to sam Chrystus, gdy mówi do Samarytanki: *Jestem nim Ja, który z tobą mówię*. Pan Bóg jest źródłem, w którym człowiek może zaspokoić wszelkie pragnienia. Ostatnim słowem wypowiedzianym przez Pana Jezusa z krzyża, było słowo: *Pragnę*. Największym pragnieniem Pana Boga jest to, abyśmy nigdy nie przestawali Go pragnąć, byśmy nie ustawali w pragnieniu Jego łaski, pomocy, zmiłowania, przebaczenia i światła. Właśnie to odkryła przy studni Samarytanką. Jej rozmowa z Panem Jezusem jest jak nasza codzienna modlitwa, w której Panu Bogu przedstawiamy różne troski. W Chrystusie spotykamy Tego, który nas kocha ponad wszystko, a On tego samego oczekuje o nas. **Jezu, ufam Tobie. [prob.]**